

AFISZ

TEATRALNY.

Kraków 24 lipca.

Wkrótce przedstawioną będzie na scenie letniego teatru komiczna operetka tak lubiona *Księżniczka Trebizondy*.

* * *

W *Chłopach Arystokratów*, odegranych we czwartek w letnim teatrze, wiele bardzo oklasków zebrała p. Wojnowska, która jako Kogucina była bohaterką tego wieczoru. Prawdziwą ozdobą przedstawienia czwartkowego, był śpiew p. Œwiklińskiej, za który też kilka razy była wywołana.

* * *

Słyszeliśmy, że dyrekcya ma zamiar wznowić na scenie w letnim teatrze komedię p. Bałuckiego: *Emancypowane*. Rolę p. Frazesowiczowej ma grać p. Wojnowska.

* * *

Rozdano role do nauki z komedii Kozebuego p. t.: *Fips, krawiec męski*.

* * *

Wiadomości ze świata.

Dr. Jerzy Köberle, literat bawarski napisał przed trzema laty dzieło pod tytułem „Die Theater Krisis“, w którym ostro krytykował kierunek scen niemieckich, którego rezultatem jest stan ich opłakany, w jakim się dzisiaj po większej części znajdują. Dzieło to napisane z wielką werwą i siłą przekonania, zwróciło na siebie uwagę W. księcia Badeńskiego, który powołał do siebie Köberlega i oddał mu dyrekcją swojego nadwornego teatru w Karlsruhe. Pokazało się atoli, że teoria, a praktyka, to dwie rzeczy odrębne. Köberle, który obiecywał zreformować teatr i podnieść go do godności klasycznej, okazał się tak niedolnym dyrektorem, że po kilku miesiącach dano mu dymisyę. Rozżalony literat, stracony ze szczytu marzeń swoich, począł sarkać na wyrządzoną sobie krzywdę, i obsypał W. księcia memoriałami, w których uskarżał się na intrygi dworskie i złamanie kontraktu na lat dwa z nim zawartego, za które rościł sobie pretensyę w ilości 70,000 guldenów; czynił to jednak w tonie tak gwałtownym i ubliżającym, że zamiast żądanej satysfakcyi, ujrzał się sta-

wionym przed sądem, jako oskarżony o extorsyę i obrazę majestatu. Dnia 6 b. m. odbyła się w Karlsruhe ostateczna w tej sprawie rozprawa, Sąd uwolnił Köberlega z pod zarzutu extorsyi, ale za obrazę majestatu W. księcia skazał go na trzy miesiące więzienia. Tak się skończyła reforma teatru niemieckiego, która w swoim czasie dosyć narobiła w Niemczech hałasu.

Inserty.

WYSPRZEDAŻ ZUPEŁNA

Drzewek owocowych,
róz i innych krzewów.

NASIONA ŚWIEŻE ERFURTSKIE
i różne kwiaty

J. Dumaire,

ulica Grodzka Nr. 67.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

KRAKÓW.

(Ciąg dalszy).

Żyd, urlopnik, pisarz pokątny, oto trzy główne elementa, z których daje się wywieść pierwiastek charakteru czarnego, tak potrzebnego w przeprowadzaniu osnowy każdego dzieła scenicznego. Pijawki ssą krew zdrową i zatrują nieczystym oddechem, kąkol zaś zagłusza piękne kłosa zdrowego zboża. Te żywioły niszczące, co nurtują zabójczo w najniższej warstwie społeczeństwa, nastęrczyć mogą poecie wątek do wysnowania nietylko komedyi, ale i dramatu z pośród samego wyłącznie wieśniaczego plemienia. U nas gdy pisano sztuki wieśniacze, uniano dotychczas malować chłopka w idealnej mgle dobrych przymiotów, przydawano mu konono ma za katar, a organistę za trefnisię. Stworzył idyllę Bogusławski, a za nim wariantowali obrazek ten, Kamiński, Majewski, Baranowski i inni przydając drugiego trefnisię z nazwą bakałarza. Strony (że tak rzeknę) tragicznej czyli owadów toczących wielką część narodu nie dopatrywano, i nie umiano wybiedz poza ramy sielanki, na czem traciła siła dramatyczna.

Anczyce dopiero natrafił na tę ścieżkę niewydeptaną jeszcze u nas, dlatego umi on interesować nowemi postaciami, a przytem będąc dowcipny, umiając piosenką nadawać barwę iskier tryskających z ogniska domowego, musi sprawiać efekt pożądany.

Łobzowanie, jako miejscowa sztuka, z samemi wspominkami i aluzjami do tutejszych okoliczności, miejsc i szczegółów, potrafi ubawić publiczność krakowską. Każdy prawdziwy miłośnik ojczyznej sceny, wdzięczny być musi Anczycowi, za wszelki podobny upo-

minek, prosilibyśmy tylko o częściejsze podarki.

Obyczaje ludu, a nawet szlachty wiejskiej, język, zatrudnienia, nawyknięcia i zwyczaje klasy rzemieślniczej, to zasób niewyczerpany dla poety, który dowiódł, że mu nie zbywa na dowcipie i znajomości efektu scenicznego.

Czyliż mamy n. p. udratyzowanym nasz tak sam przez się dramatyczny „kulig“ z ową ruchliwą akcją, zakłopotaniem gospodarzy najechanych niespodziewanie, z owemi oracyami starosty, przyjmowaniem drużyny kuligowej, przybywającej z muzyką i weselem zaimprovizowanym? Czyliż mamy gdzie przedstawiony również dramatyczny „wyzynek“, ze wszystkimi zwyczajami onemuż to warzyszącami? Pisał wprawdzie „Okreśne“ Korzeniowski, to jednak nie przedstawia wcale prawdziwego wyzynku, ale jest powtórzeniem arlekinady z bakałarzem i żakami urozmaiconej zwyczajnym tańcem. Słowem, mamy mnóstwo typów własnych, oryginalnych pomiędzy ludem i klasą rzemieślniczą, które nasuwają myśli do niejednej drobnej krotofilii, mogącej zjednać autorowi imię narodowego poety.

W sztuce „Łobzowanie“ odznaczyli się artyści grą dobrą i dokładną (prócz hrabiego) pod wszelkim względem, mianowicie Janowski (Tomek), Radzyńska (Magdalena), Ficzkowski (Protazy), Micińska (Zosia) i Ładnowski (Brzostek). Te cztery role były główne, Janowski i Micińska, lubiani bywają w rolach wieśniaczych. Ficzkowski ucharakteryzował się z wszelką precyzją, przypominając nawet ruchami, znanego pokątnego adwokata. Inne role dobrze oddane, były drobniejsze.

Z końcem roku wypada nam rzucić pogląd ogólny na stan wszelkich widowisk w Krakowie w ciągu całego roku 1854.

Przez cały rok 1854 było w teatrze 201 widowisk, zaś po za teatrem koncertów 4, i wreszcie 26 widowisk cyrku wolimpijskiego. Z tych 201 widowisk, przypada na teatr polski 34 (licząc w to jedno przedstawienie

w ciągu reduty), na teatr niemiecki 150, na koncerta i sztuki kuglarskie dawane osobno w teatrze 17 reprezentacyj.

Teatr polski grał przeszło 3 miesiące, to jest od 27 kwietnia do 3 czerwca, i od 27 października do końca roku. Teatr niemiecki od początku stycznia do 25 kwietnia, poczem rozpoczął się bankrutem Megerlego, lecz nanowo grał od 24 września do końca roku. Teatr ten grywał codziennie, a od listopada pięć razy w tydzień, gdy teatrowi polskiemu wolno zaledwie dwa razy w tydzień przedstawiać, zaś dwa razy do miesiąca korzystać z niedzieli.

W ciągu tych 34 widowisk odegrano sztuk 49, mianowicie oryginalnych 22, z tych 15 powtórzonych, to jest 8 sztuk Korzeniowskiego, 5 Fredry, 1 Anczyca, 1 Kamińskiego. Zaś nowych 7 oryginalnych, to jest Korzeniowskiego 1) Qui pro quo, 2) Stara elegantka, Bogusławskiego 1) Stoliki magnetyczne, Kamińskiego 1) Staroświeczczyzna, Gregorowicza 1) Janek z pod Ojcowa, Ładnowskiego 1) Eudoksya Czartoryska, Anczyca 1) Łobzowanie.

Tłumaczonych sztuk odegrano 27, z tych 15 powtórzono, a 12 zupełnie nowych, które są:

1) Bitwa pod Wimpfen, 2) Żebraczka, 3) Honor ojca, 4) Ułan i Grenadyer, 5) Bajazzo, 6) Podstęp kapitana, 7) Deborah, 8) Uściskajmy się, 9) Arcydzieło nieznane, 20) Hrabia Herman, 11) Esmeralda, 12) Sierota z Loovod.

Razem więc było nowych dzieł 19, powtórzonych 30, liczba utworów nowych, z uwagi na tak szczupłą liczbę widowisk była wcale dostateczną.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Nr. porządkowy 151.

TEATR KRAKOWSKI w Ogrodzie Strzeleckim

W Sobotę dnia 24 Lipca 1875 r.

Na dochód

Józefa Szymańskiego.

Po raz pierwszy:

Obrazek z życia w 2 aktach przez hr. Henryka Łączyńskiego:

Pro publico bono

OSOBY:

Kwiryn Nurski	—	—	Pan Szymański.	Gwałcicki	} sąsiedzi	—	—	Pan Glikson.	
Karolina, jego żona	—	—	Pani Wolska.	Sportmeński		} Nurskiego	—	—	Pan Zapałowicz.
Zosia	} dzieci Nurskich	—	Panna Heneman.	Szkolarski	—		—	—	Pan Galasiewicz.
Józio		—	—	Panna Solska.	Amorski, nauczyciel Józia	—	—	—	Pan Dyliński.
Zdzisław Otocki	} sąsiedzi	—	Pan Roman.	Filip, służący PP. Nurskich	—	—	—	Pan Bogucki.	
August Lerski		} Nurskiego	—	Pan Eker	Łapieki, ekonom	—	—	—	Pan Ładnowski.
Potulski			—	Pan Wojdałowicz.	Pisarz prowentowy	—	—	—	—

Rzecz dzieje się na wsi w domu Nurskich.

Komiczna operetka w 1 akcie z muzyką J. Offenbacha, tłumaczył W. L. Anczyc:

HANIA PŁACZE JAŚ SIĘ ŚMIEJE

OSOBY:

Hania, młynarka	—	—	Panna Cwiklińska.	Gotlieb, bogaty wieśniak	—	—	Pan Dyliński.
Frycek, młynarczyk	—	—	Pan Wołoszka.	Mikołajek, jego syn	—	—	Pan Eker.

Rzecz dzieje się w młynie Anetki.

Na zakończenie

MAZUR w 4 pary układu p. A. Eker.

Porządek widowiska: 1. Pro publico bono. — 2. Hania płacze Jaś się śmieje. — 3. Mazur.

Między pierwszą a drugą komedią 25 minut przestanku.

Biletów dostać można w Piątek w kasie teatralnej od 9 do 12 i od 3 po południu, a w Sobotę od 9 do 12 w teatrze, od 4 w ogrodzie Strzeleckim.

Początek o godzinie wpół do ósmej.